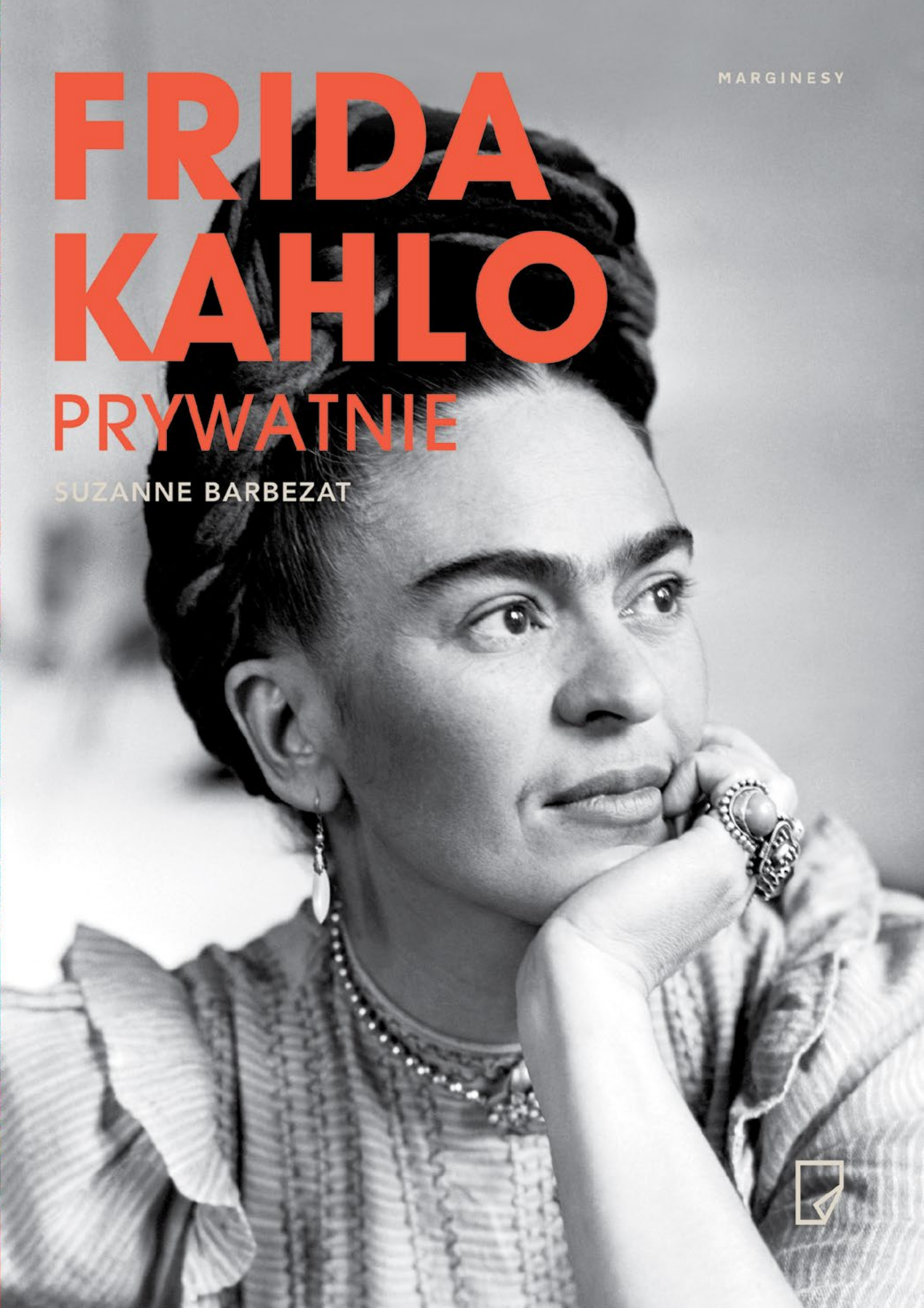


MARGINESY

# FRIDA KAHLO

## PRYWATNIE

SUZANNE BARBEZAT



---

# FRIDA KAHLO

PRYWATNIE

SUZANNE BARBEZAT

Przełożyła Anna Basara

MARGINESY



---

## SPIS TREŚCI

- 8 Pochodzenie i dzieciństwo w Coyoacán
- 26 Czasy szkolne w Meksyku
- 44 Niezwykły związek
- 62 Meksykanie w Gringolandii
- 90 Razem, choć osobno w San Ángel
- 104 Pod skrzydłami surrealistów
- 118 Powrót do Niebieskiego Domu
- 138 W Niebieskim Domu, u siebie
- 156 Dziedzictwo
  
- 166 Przypisy
- 169 Wybrana bibliografia
- 170 Indeks
- 174 Zdjęcia
- 175 Podziękowania





## POCHODZENIE I DZIECIŃSTWO W COYOACÁN

PO LEWEJ Frida Kahlo, fragment obrazu *Moi rodzice, moi dziadkowie i ja*, 1936

POPZEDNIE STRONY Pola wulkaniczne w El Pedregal, gdzie Frida i Diego kupili działkę

Na rogu ulic Allende i Londres, na komfortowym, choć skromnym osiedlu w Coyoacán, dzielnicy Meksyku, stoi kobaltowy dom. Oprócz koloru i napisu nad drzwiami niczym nie wyróżnia się spośród sąsiednich budynków, a jednak niemal codziennie ustawia się przed nim długa kolejka zwiedzających. 6 lipca 1907 roku urodziła się tu Magdalena Carmen Frida Kahlo y Calderón. Była trzecią córką Guillerma Kahlo, niemieckiego emigranta i słynnego wówczas fotografa, oraz jego drugiej żony, Matilde Calderón, młodej kobiety o hiszpańskich i meksykańskich korzeniach. Dom powstał zaledwie trzy lata przed narodzinami Fridy, na działce, którą jej rodzice kupili w popularnej wtedy dzielnicy.

Frida twierdziła, że urodziła się w roku 1910, tym samym, w którym wybuchła rewolucja meksykańska. Był to jeden z jej sposobów kreowania historii swojego życia. Tak naprawdę przyszła na świat kilka lat przed końcem prezydentury Porfiria Díaza, upływającej pod znakiem politycznej stabilizacji, szybszego rozwoju gospodarczego i postępu technologicznego, ale także ogromnych nierówności społecznych.

Ojciec Fridy przybył do Meksyku w 1890 roku. Niespełna dwudziestoletni smukły szatyn o nienagannych manierach miał szaroniebieskie oczy i przenikliwe spojrzenie. Był jeszcze wtedy gładko ogolony, ale wkrótce zapuścił wąsik, z którego już nigdy nie zrezygnował. Cierpiał na sporadyczne ataki padaczki wynikające prawdopodobnie z doznanego w młodości urazu. Gdy przybył do Meksyku, w mieście mieszkała społeczność około 500 Niemców, w większości bogatych kupców, niechętnie integrujących się z miejscową ludnością. Chcieli wykorzystać otwierające się tu możliwości gospodarcze: rząd Porfiria Díaza zachęcał zagraniczne przedsiębiorstwa do inwestycji, oferując im zwolnienia podatkowe i inne korzyści.

Díaz był prezydentem od 1876 roku, rządził autorytatywnie wraz z doradcami, grupą mężczyzn zwaną *los Científicos* (Naukowcy). Wyznawali oni pozytywistyczne zasady



PIERWSZE OD LEWEJ Matilde Calderón, matka Fridy



DRUGIE OD LEWEJ Guillermo Kahlo, ojciec Fridy

PONIŻEJ Zdjęcie rodziców Fridy zrobione niedługo po ich ślubie w 1898 roku



porządku i rozumu oraz ścisłej hierarchii społecznej. Jako zwolennik ładu społecznego, Díaz szybko i stanowczo reagował na wszelkie przejawy zamętu. W okresie jego rządów powstawały autostrady, linie kolejowe i telegraficzne, pola naftowe; nastąpił rozwój górnictwa i przemysłu włókienniczego. Klasy wyższe preferowały europejski styl w sztuce, architekturze i modzie, kupując luksusowe towary sprowadzane ze Starego Kontynentu. Choć Díaz miał meksykańsko-europejskie pochodzenie, lekcewał swoje korzenie i faworyzował europejską kulturę i cywilizację. Mówiono nawet, że używał pudru, by upodobnić się do Europejczyków.

W przeciwieństwie do większości rodaków ojciec Fridy chciał za wszelką cenę osiąść w Meksyku na stałe. W kilka lat po przybyciu zmienił imię z Wilhelm na Guillermo, uzyskał meksykańskie obywatelstwo i ożenił się z Meksykanką, Marią Cardeñą. Pracował jako urzędnik w kilku niemieckich firmach, w tym w sklepie narzędziowym Casa Boker oraz u jubilera Joyeria La Perla. Na świat przyszło troje dzieci. Drugie umarło w niemowlęctwie, a Maria nie przeżyła trzeciego porodu. Guillermo został dwudziesto-siedmiolatkiem wdowcem z dwiema córeczkami pod opieką.

Szybko oświadczył się jednej ze współpracownic z La Perla. Matilde Calderón, drobna dwudziestolatka o subtelnej urodzie, z dołeczkiem w podbródku, była córką Antonia Calderóna, fotografa z Morelii, oraz Isabel Gonzalez z Oaxaca, wykształconej w klasztorze córki hiszpańskiego generała. Matilde, najstarsza spośród dwanaściorga rodzeństwa, pobożna katoliczka, mimo braku wykształcenia była bystra i dobra z matematyki. Ona i Guillermo wzięli katolicki ślub 21 lutego 1898 roku. Uczestniczyła w nim tylko matka Matilde, Isabel, ponieważ jej ojciec wcześniej zmarł<sup>1</sup>.

Guillermo otrzymał w spadku aparat teścia. Choć nie uczył się nigdy fotografii, w jego pracach widać talent do kompozycji i perspektywy. Porzucił posadę u jubilera i poświęcił się nowemu zajęciu. Specjalizował się w zdjęciach architektury, maszyn i krajobrazów. Przyznawał z drwiną, że nie lubi fotografować ludzi, bo nie chce upiększać czegoś, czemu Bóg poskąpił urody<sup>2</sup>. Mimo to często robił zdjęcia portretowe klientom i rodzinie, a także sobie samemu.

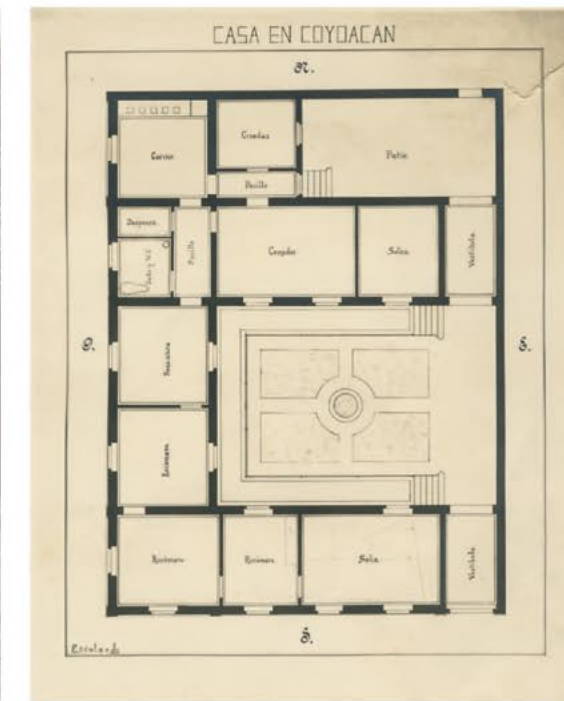
Jego pierwsze większe zlecenie polegało na udokumentowaniu budowy Casa Boker. Niemieccy właściciele sklepu narzędziowego wznosili nową siedzibę, a poprzedni pracodawca Guillermo najął go do uwiecznienia całego procesu. Gmach symbolizował

nowoczesność, ponieważ – jako pierwszy w Meksyku – miał stalowy szkielet<sup>3</sup>. Prace trwały szesnaście miesięcy, a Guillermo przedstawił na zdjęciach każdy ich etap, począwszy od kopania fundamentów po uroczystą ceremonię otwarcia. Jego fotografie stanowią niezwykły obraz rozwoju architektury i gospodarki Meksyku – właśnie takie przesłanie rząd chciał przekazać światu, Guillermo zaś uchwycił modernizację kraju na kliszy. Wykonane przez niego zdjęcia budynków, fabryk i maszyn często pojawiały się w meksykańskich gazetach i magazynach jako ilustracja postępu technologicznego i przemysłowego.

W 1904 roku Guillermo otrzymał ważne rządowe zlecenie na fotografie dziedzictwa architektonicznego Meksyku do serii eleganckich albumów wydawanych z okazji stulecia niepodległości. W tym samym roku dostał pieniądze z Niemiec – spadek po ojcu. W tych okolicznościach Guillermo i Matilde mogli pozwolić sobie na zakup działki pod budowę domu dla powiększającej się rodziny; oprócz dwóch córek z pierwszego małżeństwa Guillerma wkrótce na świecie pojawiły się dwie kolejne: Matilde w 1899 roku i Adriana w 1902.

Rodzina chciała zamieszkać na przedmieściach. Coyoacán było spokojną wioską o długiej historii, leżącą około ośmiu kilometrów na południe od centrum Meksyku. Jej nazwa w azteckim języku nahuatl oznacza „miejsce kojotów”. Mieszkańcy spotykali się na rynku, a tuż obok wznosił się XVI-wieczny kościół San Juan Bautista. Wokół rozciągały się pola uprawne, a cała okolica, dzięki sadom, strumieniom i pobliskim górcom, miała typowo wiejski charakter. Gdy transport publiczny ułatwił mieszkańcom stolicy dojazd do Coyoacán, zaczęto przyjeżdżać tam na wypoczynek. Zamożne rodziny szukały tu w weekendy ucieczki od miejskiego zgiełku, a niektórzy kupowali domy letniskowe lub całoroczne<sup>4</sup>.

W 1890 roku tereny należące do Hacienda San Pedro y San Pablo w Coyoacán przekształcono w Colonia del Carmen, nowe



PO LEWEJ Jardín Centenario w Coyoacán, fot. Guillermo Kahlo, i nowy trolejbus łączący wieś z centrum Meksyku

POWYŻEJ Nowy dom rodziny Kahlo w Coyoacán

POWYŻEJ PO PRAWEJ Układ pomieszczeń w domu

NASTĘPNA STRONA Obecny widok kościoła San Juan Bautista na rynku w Coyoacán

ekskluzywne osiedle miejskie. Patronami ulic zostały europejskie miasta i przywódcy walk o niepodległość Meksyku. Wydzielono i ponumerowano działki, a agencje sprzedawały je bogatym mieszkańcom stolicy. W uroczystym otwarciu wziął udział sam Porfirio Díaz, a osiedle nazwano imieniem jego żony, Carmen Romero Rubio. Dziesięć lat później prezydent ofiarował francuską altanę, która stała się najpopularniejszym elementem rynku w Coyoacán. Wprowadzenie trolejbusów w 1900 roku skróciło do godziny czas dojazdu do centrum Meksyku. Coyoacán leżało na tyle daleko, że zachowało wiejski charakter, ale też na tyle blisko, by ci, którzy pracowali i uczyli się w mieście, mogli pojechać tam i wrócić tego samego dnia. Większość ulic w Colonia del Carmen została jednak wybrukowana dopiero w latach sześćdziesiątych<sup>5</sup>.

Guillermo i Matilde kupili w Colonia del Carmen działkę o powierzchni 12 arów, niedaleko rynku. Nazwisko architekta, który przygotował projekt domu, nie jest znane, ale Guillermo, jako miłośnik architektury, z pewnością dodał coś od siebie. Układ pomieszczeń nawiązywał do tradycji meksykańskiej: pokoje otaczały centralne patio, tworząc podkowę. Wysoka wschodnia ściana oddzielała nieruchomość od sąsiada. Dom był parterowy, ale wysokie okna i rząd ligustrów rosnących wzdłuż zewnętrznych ścian nadały mu dostojeństwo. Podmurówka ze skały wulkanicznej podnosiła czterometrowe mury o kolejne pół metra nad poziom ulicy. Ściany i gzymsy zdobiły stiukowe dekoracje w formie poziomych ornamentów, a francuskie okna z żeliwnymi balustradami







PO LEWEJ Centralne patio domu w Coyoacán, miejsce częstych spotkań rodziny i przyjaciół

PONIŻEJ Guillermo i jego biblioteczka

wzmacniały wrażenie elegancji. Początkowo ściany zewnętrzne były najpewniej białe lub pastelowo-niebieskie, z ciemniejszym wykończeniem. Dopiero później dom przemalowano na charakterystyczny ciemnoniebieski kolor<sup>6</sup>.

Wejście główne od ulicy Londres prowadziło do przestronnego przedsionka, który otwierał się na centralne patio. W domu były cztery sypialnie, salon, jadalnia i kuchnia, a także niewielkie patio i pomieszczenia dla służby z tyłu budynku, obok kuchni. Na okrągłym podwyższonym klombie na głównym patio dumnie rośło drzewo pomarańczowe. Wąski korytarz wokół dziedzińca oddzielała niska ażurowa ścianka z cegły. Na patio zasadzono mnóstwo roślin, na początku niewielkich i niedających zbyt dużo cienia. Na ścianach wisiły klatki dla ptaków, w domu mieszkało też kilka psów. Na patio chętnie spotykali się członkowie rodziny i przyjaciele, których Guillermo często fotografował. Wewnątrz dom był urządzone w ówczesnym stylu francuskim, Guillermo posiadał niemieckie pianino, na którym umiał całkiem dobrze grać, a także sporą kolekcję książek (szczególnie lubił czytać niemieckiego filozofa Schopenhauera).

Przez kilka pierwszych lat Guillermo i Matilde żyli szczęśliwie i komfortowo. Zdjęcie zrobione niedługo po ślubie przedstawia zakochaną parę, z beztroskimi uśmiechami

na twarzach, na kilku innych fotografiach można zobaczyć Matilde z dziećmi, w intymnych momentach. W roku 1905, wkrótce po przeprowadzce do nowego domu w Coyoacán, Matilde urodziła jednak synka, który żył tylko kilka miesięcy. Dwa lata później przyszła na świat Frida. Po jej narodzinach Matilde szybko ponownie zaszła w ciążę, więc nie karmiła córki piersią. Najęto indiańską mamkę. Gdy rodzice Fridy odkryli, że kobieta piła, zwolnili ją i na jej miejsce przyjęli inną, o imieniu Hilaria. Hilaria i jej syn Chucho, brat mleczny Fridy, mieszkali w ich domu przez wiele lat<sup>7</sup>. Cristina, najmłodszy członek rodziny Kahlo, urodziła się zaledwie jedenastym miesiącem po Fridzie. Starsze córki Guillerma, Maria Luisa i Margarita, zostały odesłane do klasztoru, gdzie zdobywały wykształcenie, ale odwiedzały rodzinę w wakacje i były żyte z przyrodnymi siostrami.

We wrześniu 1910 roku w Meksyku świętowano setną rocznicę uzyskania niepodległości. W tym samym miesiącu osiemdziesiąte urodziny obchodził prezydent Díaz, który rządził krajem przez ponad trzydzieści lat. Zaplanowano mnóstwo oficjalnych uroczystości: pokazy, parady i odsłanianie nowych pomników, w tym Anioła Niepodległości – złotej figury Nike na czterdziestometrowej kolumnie, zwycięskiego symbolu miasta. W wydarzeniach tych wzięło udział wielu zagranicznych dygnitarzy, którzy dostrzegli nowoczesność i postęp oraz standard podobny do europejskich miast.

Gdy prezydenta pochłaniały obchody święta niepodległości, w kraju podniosły się głosy niezadowolenia. Od pewnego czasu narastały niepokoje związane z pracą i własnością ziemi. W roku 1906 strajk podjęła duża grupa górników z miasta Cananea w stanie Sonora. Kwestią sporną była nierówność płac Meksykanów i obco-krajowców. Kilka miesięcy później pracownicy szwalni w Puebla i Veracruz również zaczęli strajkować, protestując przeciwko złym warunkom pracy. Obydwa strajki zostały stanowczo stłumione przez władze, zginęło wielu robotników. Na obszarach wiejskich rdzenna





ludność została wypędzona ze swoich ziem i zmuszona do pracy na ogromnych plantacjach. Zarabiając niewiele, mogli jedynie kupować w sklepie na kredyt, zadłużając się i ubożając.

Francisco Indalesio Madero pochodził z bogatej rodziny z północnego Meksyku. Wierzył w ideały demokratycznych reform i w 1910 roku startował w wyborach prezydenckich, ale Díaz kazał go aresztować i ogłosił swoje zwycięstwo. Gdy Madero wyszedł na wolność, przedstawił plan wzywający do powstania przeciwko rządowi. Rewolta rozpoczęła się 20 listopada 1910 roku i stanowiła początek rewolucji meksykańskiej. Pancho Villa i Pascual Orozco wsparli Madera zbrojnie z północy, a Emiliano Zapata – z południa. W maju 1911 roku Porfirio Díaz zrezygnował ze stanowiska i uciekł do Francji, gdzie mieszkał aż do śmierci. Prezydentem został Madero. Nienawidzili go bogaci, którym dobrze wiodło się pod rządami Díaza. Nie zdołał też wprowadzić zmian na tyle szybko, by zadowolić tych, którzy walczyli wraz z nim, mając nadzieję na reformę społeczną i redystrybucję ziemi. Zamieszki trwały więc nadal.

Z nastaniem rewolucji skończyły się rządowe zlecenia Guillerma, a wkrótce wyschły też inne źródła dochodu. Sytuacja finansowa rodziny Kahlo stawała się coraz trudniejsza. W końcu byli zmuszeni do obciążenia domu hipoteką, sprzedania eleganckich mebli i porcelany oraz przyjęcia lokatorów. Zatrzymali jednak pianino, które przypominało im czasy dobrobytu.

**To opowieść o kobiecie niezależnej, która wyprzedziła swój czas.  
Prawdopodobnie została by lekarką, gdyby nie wypadek.  
Przykuta do łóżka, z nudy i bólu, postanowiła malować.  
Tak narodziła się Frida malarka, a potem komunistka, feministka,  
lecz przede wszystkim wspaniała artystka z tragicznym życiorysem.  
Za życia stała się legendą.  
Inspiruje do dziś - to jej śladami kroczą wielbiele, o niej kręci się filmy, a jej stylizacje fascynują projektantów mody.  
To ona pozostaje wciąż wielką tajemniczą postacią - kwintesencją  
meksykańskiej sztuki i symbolem niezależnej artystki.  
*Frida Kahlo prywatnie uchyla rąbka tajemnicy, jaka była na co dzień.***



cena 59,90 zł

[www.marginesy.com.pl](http://www.marginesy.com.pl)

